

Upojeni ze świętego Graala *poprawione 13-01-2014 17:50 w dwóch podtytułach: „Wyda mnie” i „Wskazanie tego, który wyda i chwila wydania” (w dwóch miejscach)*

Bazujemy na tekście Mat 26:20-32 (źródło > > [tutaj](#)).

(20) A gdy nadszedł wieczór, siedział już przy stole razem z Dwunastu [uczniami]. (21) W czasie wieczerzy zaś powiedział: Zaprawdę mówię wam, jeden z was Mnie zdradzi. (22) A oni, zasmuciwszy się bardzo, poczęli jeden po drugim pytać: Czy to ja, Panie? (23) I odpowiedział: Ten, który macza ze Mną rękę w misie, ten Mnie zdradzi. (24) Syn Człowieczy odchodzi, tak jak jest o Nim napisane, lecz biada człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy jest wydany. Lepiej byłoby dla tego człowieka, żeby się nie narodził. (25) Wtedy Judasz, ten, który miał Go zdradzić, zapytał: Czy to ja, Rabbi? A Jezus odrzekł: Tyś powiedział. (26) A kiedy jedli, wziął Jezus chleb i odmówiwszy błogosławieństwo połamał go i rozdał uczniom mówiąc: Bierście i jedzcie! To jest ciało moje. (27) A potem biorąc kielich, odmówił dziękczynienie i podał im mówiąc: Pijcie z niego wszyscy. (28) To jest bowiem krew moja, krew Przymierza, która będzie wylana za wielu na odpuszczenie grzechów. (29) Powiadam wam, odtąd już nie będę pił z tego owocu winnego aż do dnia, w którym zacznę pić z wami nowe wino w królestwie mojego Ojca. (30) I odśpiewawszy psalmy, udali się na Górę Oliwną. (31) I wtedy powiedział do nich Jezus: Tej nocy wszyscy wy zwątpicie we Mnie. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody. (32) Lecz po zmartwychwstaniu uprzedzę was do Galilei.

Poniżej przekład dosłowny :

Mat 26:20-35 bpd "(20) A z nastaniem wieczoru zajął wraz z Dwunastoma miejsce przy stole. (21) I gdy oni jedli, powiedział: Zapewniam was, jeden z was Mnie wyda. (22) I bardzo zasmuceni zaczęli pytać Go jeden po drugim: Chyba nie ja, Panie? (23) On zaś odpowiedział: Ten, który zanurzył wraz ze Mną rękę w misie — ten Mnie wyda. (24) Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim napisano, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy jest wydany. Lepiej by mu było, gdyby się ten człowiek nie urodził. (25) Judasz zaś, który Go wydawał, odezwał się: Chyba nie ja, Rabbi? A On na to: Ty (sam to) powiedziałeś. (26) A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, złamał i rozdając uczniom powiedział: Bierście, jedzcie, to jest moje ciało. (27) Następnie wziął kielich, podziękował i dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; (28) gdyż to jest moja Krew Przymierza, która wylewa się za wielu na odpuszczenie grzechów. (29) Mówię wam zaś: Odtąd na pewno nie będę pił z tego owocu winorośli aż do tego dnia, gdy go będę pił z wami nowy w Królestwie mego Ojca. (30) I po odśpiewaniu hymnu, wyszli ku Górze Oliwnej. (31) Wówczas Jezus powiedział do nich: Tej nocy wy wszyscy zrzucicie się do Mnie, gdyż napisano: [Uderzę

pasterza i będą rozproszone owce trzody]. (32) Ale po wzbudzeniu Mnie wyprzedzę was do Galilei. (źródło >>[tutaj](#))

Jest to fragment NT opowiadający o tzw. „ostatniej wieczerzy” Chrystusa i jego uczniów przed pojmaniem na Górze Oliwnej .

Dobrym wprowadzeniem do zrozumienia powyższego tekstu są moje poprzednie dwa artykuły, w tej kolejności : [Święto Trzech Króli](#) i [Zmartwychwstanie Księżyca](#) . Żeby nie czynić wywodu zbyt długim , nie będę tu powtarzał za nimi uzasadnień dla odkrywanej symboliki NT. Z tych samych powodów nie opiszę cennego narzędzia , jakim jest program komputerowy Stellarium , którym posługuję się do wglądania w przeszłość . Będziemy trzymać się ujawnionej już „księżycowej” symboliki . Księżyc w Fazie 0,0 umarł , w Fazie 1,0 zmartwychwstał (przekład dosłowny mówi jednak jawnie (29) „będę nowy” >>[tutaj](#)) . Tym razem dochodzi kolejny symboliczny element . Dwunastu uczniów to 12 godzin dnia (w jednej z baśni Grimmów przy stole zasiada 12 miesięcy , 12 mężczyzn , jedzą piją i rozmawiają . NT przemawia do nas językiem baśni) . W oparciu o znajomość tej symboliki będziemy ustalali kolejne momenty w czasie oraz kolejne konfiguracje planet, Słońca i Księżyca na nieboskłonie oraz pod nim , w taki sposób , żeby dobrze były opisane powyższym tekstem **Mat 26:20-32** . O wiarygodności NT , a raczej o niewiarygodności , wypowiedziałem się w wielu miejscach (porównaj >>[tutaj](#)) . Tym razem , podobnie jak we wspomnianych dwóch artykułach , odkrywamy rzeczywiste zdarzenie kosmiczne , zaistniałe na niebie , skryte za zagmatwaną symboliką i narracją w formie zagadki .

Godziny

Pojawił się nowy element, godziny . Trzeba wiedzieć w jaki sposób wówczas ustalano godziny . Ten element jest ważny , bo , jak to się okaże , tekst operuje dokładnymi wskazówkami co do czasu .

„W kulturach starożytności i średniowiecza, w których podział na dzień i noc był dużo bardziej istotny niż jest w epoce powszechności sztucznego światła, liczenie godzin zaczynało się o wschodzie słońca. Tak więc świt wyznaczał początek pierwszej godziny, południe zaczynało się z szóstą godziną, a zachód kończył ostatnią, dwunastą. Oznaczało to, że długość godzin zależała od pory roku. Ten typ rachuby jest czasem określanej, na astrolabiach i zegarach astronomicznych, mianem „Babilońskich” godzin. Ten system jest także używany w prawie żydowskim (Halacha) i żydowskich tekstach.” (Wiki >>[tutaj](#))

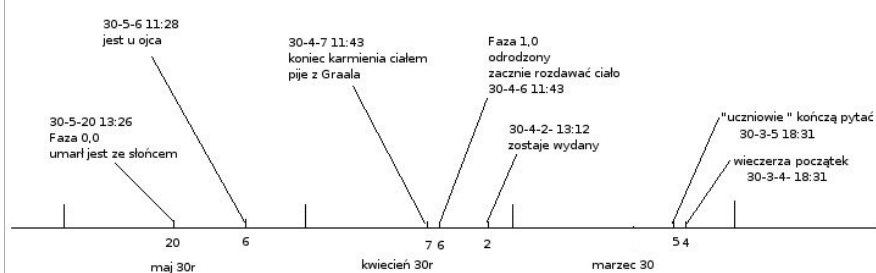
A więc od świtu do zachodu Słońca dzielimy czas na 11 i otrzymujemy czas trwania godziny (1* rysunek) . W okresie , w którym omawiamy zjawisko opisane tekstem , czas ten wynosi około 1,18h czyli 70 minut . Godzina w tamtym rozumieniu jest dłuższa , więc będą ją oznaczał 1H (xH) . Te różnice w długości utrudniają trochę analizę chwil czasowych , bo program udostępnia skoki co 60 minut , nie co 70 .

Roboczo możemy przyjąć , że skoro Księżyc „zmartwychwstał” **30-3-8 g.4:2** (>>[tutaj](#)) , a było

to czwartego dnia po „ukrzyżowaniu” , to wieczerza zaistniała 3-4 dni wcześniej (pojęcia z NT bierzemy w cudzysłów , bo są bardzo umowne i nie znaczą tego , do czego przywykli ci , którzy ufają NT) .

Przyjmujemy datę „wieczerzy” na **30-3-4 g4:34** (godzinę po zmroku , bo tam jeszcze jest 12-sta godzina - 12H) i jak się okaże po kolejnych wyliczeniach , całość opowieści ułoży się zgodnie z zachodzącymi kolejno zjawiskami na niebie.

Cała opowieść dotyczy przedziału czasu od **30-3-4** aż po **30-5-21** , a nie jednego dnia , jak sądzi się powszechnie , przy czym spotkanie , przed wymarszem na „górną oliwną” , kończy się **30-4-7** , a więc „wieczerza” czy raczej jej pierwowzór na niebie , trwała ponad miesiąc *rys1*.



rys.1

Dla jasności wyводу pominię formalne wskazywanie warstwy domyślnej i dosłownej zagadek – w tekście **jest ich łącznie 15** . Po prostu będę pisał wprost , co znaczą kolejne zdania w sensie dosłownym , i zakładam , że znaczenie domyślne Państwo znają albo z doświadczenia jako wierni kościoła albo stąd , że ta historia jest powszechnie cytowana i znana .

Przez dłuższy czas w opowieści oraz w zdarzeniach na niebie , nie zachodzą jakieś szczególne konfiguracje obiektów . Dopiero w dalszej części zaistnieją bardzo ważne układy obiektów i wówczas będę je ilustrował rysunkami i zrzutami ekranu.

Dwunastu uczniów

(20) „*gdy nadszedł wieczór zasiadł do stołu z Dwunastu*” . Jest **30-3-4 g.18:31**(godzinę po zmroku , bo tam jeszcze jest 12-sta godzina - 12H) . Nie jest powiedziane , że to są uczniowie (dopisek u góry , w tekście NT pochodzi od redaktora wydania. Widać jak nadmiar dołączanych domysłów burzy równowagę tekstu) . Tekst dosłowny mówi tylko o dwunastu : „*zajął wraz z dwunastoma miejsce przy stole*” . Fakt , że Mateusz ma na myśli godzinę a nie ludzi , potwierdzi się w dalszej analizie zdarzenia .

Wyda mnie <<poprawione 13-01-2014 , poprawka interpretacji słowa „wyda”

(21) „*powiadam wam , jeden z was mnie zdradzi*” . Tekst dosłowny operuje słowem „wyda” .

Słowo „wydać” możemy zrozumieć przez porównanie z „wydzielić” , „wyprodukować” . Przedrostek „wy” oznacza tu ruch od środka na zewnątrz . Wyprzedzając następne punkty trzeba powiedzieć , że Księżyc „czuje” się przynależny do państwa podziemnego , do królestwa ciemności . Stąd wyjście ponad horyzont , na światło dzienne , traktuje jako pobyt poza swoją strefą (taka jest myśl Mateusza , która pokrywa się zresztą z ostatecznym wskazaniem miejsca pobytu Ojca) . Godzina , w której to się dokonuje zostaje potraktowana jako ta , która go „wydała” . W słowie „zdrada” - „zdrada” od „rada, radzić, starać się” (Brueckner) tkwi raczej zerwanie umowy , więzi porozumienia ale nie wypchnięcia na zewnątrz . Potraktowanie tego słowa jako zastępnika zaciera kompozycję zagadki i czyni ją mniej nieczytelną .

W dalszej części pojawia się groźba „biada temu kto wyda” i to pokazuje , że w oryginale mamy słowo łączące dwa znaczenia „wydania” i „zdrady” . Jednak tego nie da się przenieść na nasz polski grunt i stąd użycie słowa „zdradzić” należy uznać za przesadne i mijające się z celem . < < koniec poprawki

W naszym przypadku „wydanie” zamienia się w ruch ku górze (jak w słowie wydobyć) i taki jest tego sens . Jest to opis ruchu ku górze Księżyca poprzez linię horyzontu , a więc „na światło dzienne” . Dokona się to w konkretnej godzinie . Zastępowanie słowa „wydać” słowem „zdrada” znowu jest domysłem , i znowu burzy konstrukcję tekstu . Skala błędu jest mnie więcej taka , jakby ktoś przełożył zdanie „wydał pieniądze” na „zdradził pieniądze” .

Godziny (czyli uczniowie) pytają

(22) Oczywiście musimy przestawić się na bajkowy opis pogaduszek pomiędzy Księżycem a Godzinami - „*porozumiały się jeden po drugim*” . **To jest opis upływu czasu** . „*Jeden po drugim*” oznacza , że musiały zaistnieć i minąć wszystkie godziny dnia od 1 do 12 , i to wskazuje finalnie kolejny punkt czasu , w którym się znajdujemy . Po tym zdaniu jesteśmy więc o całą dobę dalej **30-3-5 18:31** .

Wskazanie tego , który wyda i chwila wydania <<poprawione 13-01-2014 (poprawka 2 i 3)

Poniżej pozostawiam tekst w niezmięnionej postaci , a przed nim dopisuję poprawkę .

Poprawka2

Popęniłem błąd interpretacyjny . Nie wpłynął on na poprawność wyniku głównego , którym jest zlokalizowanie Ojca jako władcy państwa podziemnego ale trochę wypaczył interpretację . Błędem było pozostawienie jednej z zagadek bez rozwiązania (zagadka 16-sta) .

Zdanie "który zanurzył ze mną rękę w misie" narzuca obraz dwóch osób zanurzających ręce w misie (i to jest warstwa podpowiedziana) . Dosłowne znaczenie jest jednak "który , kiedy ja byłem w misie , zanurzył w niej rękę" . Nie ma więc bliskości "ucznia i mistrza" . I jest to 16-sta zagadka w tym tekście .

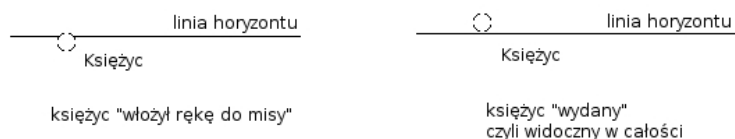
Jednak ta zagadka ujawnia niedoskonałość tekstu . W istocie , kiedy księżyc pojawia się cały nad horyzontem , to dzieje się to w godzinie 7H:39,6' . Taki "udział" godziny nie jest cząstkowy , nie sposób zinterpretować tego jako "ręki" , bo 36,6' to połowa godziny . Tu ma miejsce niedoskonałość tekstu . Autor poszedł w tym przypadku w kierunku podkreślenia wartości emocjonalnej tekstu , czego wymagała od niego dramaturgia , którą sobie narzucił , i odszedł od reguły wskazywania chwil czasowych . Jest to złamanie zasady kompozycji . Tekst miał być podporządkowany biegowi zdarzeń , które są prawdziwe , a nie odwrotnie . Pojawił się więc nieprawdziwy wtwór . Należy to uznać za niedoskonałość oryginału (a nie przekładu) . Z zasady więc należy uznać tę zagadkę za

nieudaną .

Nie usuwam rys.2 , niech taki pozostanie . Przesunięcie księżycy ku górze (po lewej stronie) daje ledwie parę minut czasu „do przodu” i nie wpływa znacząco na ustalenie , że działo się to w godzinie 7H.

Na końcu artykułu dołączam dokładne wyliczenia tej godziny oraz godziny , w której nastąpiło "wydanie" czyli 30-4-2 13:12 . <<[koniec poprawki](#)

(23) „ten, który macza ze mną rękę w misie” . Misa to jest wypukły firmament nad nami . Ma on kształt półkuli , z wybrzuszeniem do góry . Przejście obiektu przez horyzont w górę jest wejściem do misy . Kiedy cały obiekt pojawia się nad horyzontem , to jest „wydany” , kiedy tylko mała jego część , to „wkłada rękę” . Tu uwidacznia się precyzja opisu , na którą trzeba zważać , bo kolejne etapy czasowe sumują się i błąd ustaleń powoduje złe ustalenie punktu finalnego . rys2



rys.2

W tym miejscu 30-3-5 18:31 należy cofnąć się o 12 godzin do świtu , a następnie krocząc Słońcem do przodu , po godzinie , zobaczyć , w której godzinie z pod horyzontu wychynie rąbek („ręka”) Księżyca .

Powinno zdarzyć się to blisko granicy nieznaney nam wstępnie godziny „X” (dużej H) . Okazało się , że zdarzyło się to w godzinie 7H , dokładnie 30-4-2 13:12 (9h:34' czyli ← poprawione wyliczenie : $9h14' = 554' / 77,5' = 7,4H = 7H:31'$) , Księżyc jest w Fazie 0,75 i przyrasta . Zrzut ekranu (>>[tutaj](#)) „Wydał” więc go 7H .

Poprawka3

Tu godzina była dobrze wyliczona jako 7H ale zawiodła trochę dokładność , co nie wpłynęło na wynik . Przyjąłem $1H=70'$ a w miesiącu 4-tym było to już $1H=77,5'$. Niepotrzebna jest interpretacja o ledwie zanurzonej ręce , gdyż mogła ona dotyczyć tylko chwili wydania miesiąc wcześniej (tam nazwanej zanurzeniem ręki w misie) .

Syn odchodzi , biada temu , kto wydał

(24) „syn odchodzi” to opis ruchu . „Biada temu przez kogo jest wydany” to wskazanie , że poruszamy się w czasie już po „wydaniu” 30-4-2 13:12 . oraz , że nastąpi zdarzenie niemiłe dla 7H . Powinniśmy więc kroczyć do przodu w czasie , obserwując zjawiska na niebie . I rzeczywiście , kroczenie po jednym dniu w przód ujawnia ruch cofający Księżyca względem Słońca , a to Słońce generuje kolejne godziny w ciągu dnia ,

czyli Księżyc oddala się , odchodzi od Godzin .

Judasz czyli 7H pyta i biada mu

(25) „czy to ja? Ty powiedziałeś” - to jest wskazanie , że powinniśmy kontynuować kroczenie w czasie do chwili powtórnego wychynięcia Księżyca zza horyzontu , tym razem w całości (będzie „wydany”) i powinno to zajść w godzinie 7H i to jest ta chwila , w której pada pytanie „czy to ja?” 30-4-2 13:12 (zrzut ekranu , moment wydania >> [tutaj](#)) Odpowiedź jest „ty powiedziałeś , ty zrobiłeś” . Moment ten to i zachodzi w 7H (Księżyc jest w Fazie 0,75 i rośnie czyli nie urodził się jeszcze) . Lecz na krótko przedtem , o parę minut , przed Księżycem wyłania się spod horyzontu Jowisz . Jowisz to „groźny władca” i będzie świadkiem „wydania” przez 7H Księżyca , więc „biada mu” 30-4-2 4:42. Zrzut ekranu (>> [tutaj](#)) .

Jedźcie ciało moje

(26) „uczniowie jedzą” . Ten wiersz opowiada o rozdawaniu własnego ciała przez Księżyc . **Jest to opis ubywania Księżyca w kolejnych dniach** . W opowieści jednak początek wiersza (26) jest to moment , kiedy Księżyc jest w Fazie rosnącej . W chwili wydania przez 7H (powyżej) był w Fazie 0,75 i rósł . Oznacza to , że jeszcze się „nie urodził” , a więc nie mógł siebie „rozdawać” .

Księżyc na razie rośnie , „uczniowie jedzą” . Idziemy kilka dni do przodu , do chwili , w której **wkroczy w Fazę 1,0** , to 30-4-6 11:43 , tu urodził się . **Odtąd będzie mógł siebie „rozdawać”** . Jest to godzina 7H . Do końca dnia „da jeszcze siebie” godzinom 8,9,10,11 i 12H . Żeby dać pozostałym musi to zrobić następnego dnia, poczynając od świtu . Daje wówczas 1,2,3,4,5,6H , aż do końca trwania 6H, do ostatniej sekundy 6H . koniec „karmienia” następuje 30-4-7 11:43 (za sekundę rozpoczyna się 7H) . Księżyc dalej jest w Fazie 1.

Zauważmy , że rozdał bardzo niewiele swojego ciała , po odrobinie . Dalej jest on w pełni . Temu faktowi odpowiada znikoma wielkość opłatka . **Okragły kształt opłatka i biały kolor nawiązują do białej tarczy księżyca w pełni** . (uzupełnione 15-01-2014)

Wziął kielich , pijcie z niego wszyscy – Graal

(27) „a potem biorąc kielich” , tu spoglądamy na rys.3 . To , co wcześniej nazwano „misą” czyli kuliste sklepienie nieba , teraz , ze Słońcem **na samym szczycie wypukłości (30-4-7 11:43 to dokładnie ten moment < błędne ustalenie sprawcy np.8H powoduje , że koniec karmienia nie wypadnie ze Słońcem na szczycie misy)** nosi nazwę kielicha . Być może lepiej pasowałoby tu słowo „czara” (*półkolista miseczka do spożywania szlachetnych napojów* Słownik PWN) . Obecność Słońca u podstawy czary nadaje jej niezwykłości . Słońce jest tam klejnotem . Tym szlachetnym napojem jest krew Księżyca . Obraz bajkowy . **Widzimy oto Graala (Wiki)** . Krew Księżyca napełnia wszechświat , dzieło Stwórcy . Pomysł szalony , zuchwały ale i jest to przenośnia . Zrzut ekranu (>> [tutaj](#)) .

„Pijcie z niego wszyscy” . Jak w przypadku spożywania ciała musi minąć pełna doba , żeby każdy się napił . Mamy więc kolejny moment , kiedy wszyscy się napili **30-4-8 11:43**

Krew Przymierza

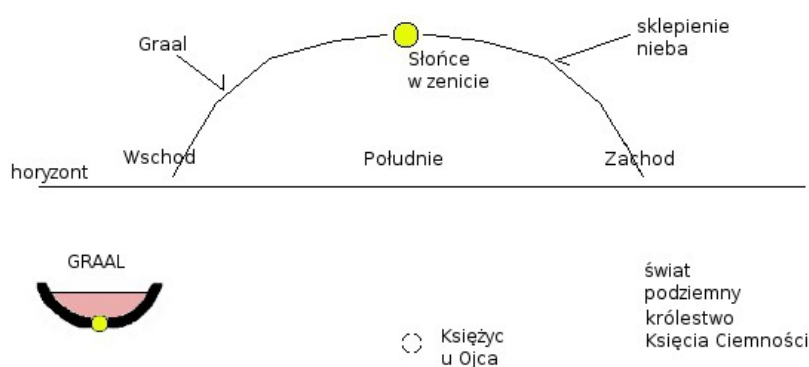
(28) o jakie przymierze i z kim chodzi , to zrozumiemy za chwilę , w dalszej części , w podtytule „Księżyc ponownie pije u Ojca” . Nad odpuszczeniem grzechów nie warto się więc póki co rozwodzić .

Księżyc ponownie pije u Ojca

(29) „*odtąd nie będę pił ... aż go będę pił nowy , w królestwie mego ojca*” („nowy” to według przekładu dosłownego czyli w pełni , czyli „zmartwychwstały”) . To zdanie przekierowuje nas do momentu , kiedy Księżyc osiągnie Fazę 1,0 , narodzi się ponownie i kiedy znajdzie się w miejscu zwanym „królestwem jego ojca” . Poszukajmy tej chwili i tego miejsca .

Faza 1,0 (powstała na nowo , teraz jest w Fazie 1,0 ale lekko uszczerbionej rozdawnictwem ciała) . Słońce powinno znaleźć się wówczas znowu w zenicie . Będzie to więc za około 27 dni z kawałkiem . Jest ten moment w chwili **30-5-6 11:28** (sekundę wcześniej miał Fazę 0,99) . Słońce jest ponownie na szczycie czary , a Księżyc znajduje się dokładnie w pionie , na samym dnie , w Ziemi , w królestwie ciemności i zła , u swojego Ojca . Księciem i władcą piekieł był Szatan – był , bo już nie istnieje ale wówczas był i był długo jeszcze potem , aż po czasy dzisiejsze . Piją więc dwukrotnie . I znowu musi minąć doba , żeby napili się wszyscy *rys. 3* . Zrzut ekranu(ponownie u ojca >> [tutaj](#)) .

Obraz jest jednoznaczny , i czytelna jest deklaracja Mateusza skąd czerpał natchnienie .



rys.3

Podjmiemy temat „odpuszczenia grzechów” . Odpuszczenie grzechów rozważa się w kontekście poprawy danej osoby . Odpuszcza Stwórca , który stawia nam wymagania przyzwoitego życia (patrz [PRAWO](#)) . W sytuacji zadeklarowanej współpracy z Szatanem , uosobieniem zła , nie może być mowy o żadnej poprawie . Takie to i odpuszczenie grzechów , którego być nie może . Chrześcijanie traktują odpuszczenie grzechów magicznie . Przeszedł

mag , oddał życie i jakby przekreślił zaczarowany klucz , czym odmienił strukturę świata – oto grzechu nie ma . Że jest to sprzeczne z pojęciem grzechu i jego odpuszczenia , to już zostaje poza zasięgiem ich rozumienia . Skoro jednak kierują się NT , to trudno , żeby doszli do właściwych wniosków .

Wypełnienie Świata „krwią” , czyli duchem agresji i niszczenia jest ideą wywrócenia dzieła Stwórcy jakim jest człowiek . Przypomina się Hiob , kiedy Bóg Stwórcza mówi do Szatana Hi 1:12 „*Powiedział tedy Pan do szatana: Dobrze! Daję ci władzę nad całą jego majątnością. Tylko jego samego nie wolno ci dotknąć! Wtedy odszedł szatan sprzed oblicza Pana.*” (źródło >>[tutaj](#)) . Bóg dopuścił , Szatan wykonał . I teraz staje się jasne , czemu chrześcijaństwo pomimo szczytnych hasel miłości , które były jak widać jedynie przykrywką , w istocie prowadziło do rozbuchanej przemocy i złych form organizacyjnych , promujących na liderów jednostki psychopatyczne i zdeprawowane .

Marsz ku Górze Oliwnej

(30) „*i po odśpiewaniu hymnu poszli ku Górze Oliwnej*” . Hymn , pieśni pochwalna po przymierzu z władcą piekieł i jego potomkiem . Brzmi nie zachęcająco ale nas interesuje tutaj jako wskazanie ruchu do przodu w czasie .

Chwila wymarszu to doba dalej 30-5-7 11:28 , bo wszystkich 12-stu musiało się napić . Czas ponownie zaczyna płynąć . Znowu coś się zdarzy na niebie . W ludowej wersji opowieści NT Góra Oliwna jest miejscem pojmania CHR (my czytamy wersję dosłowną , „księżycową” . Nazywanie nie jest poddane rygorom potocznym . Tkwimy w świecie wyobraźni . Góra Oliwną może być dowolną górą , a nawet może być dowolnym obiektem . Jest to język snu i wolnych skojarzeń) . Nie popełnimy błędu jeśli nie będziemy zajmować się obiektem „góra oliwna” i poprzestaniemy na konstatacji samego ruchu .

Zrądzie się do mnie

(31) „*Tej nocy wszyscy zrądzie się do mnie*” . Tak , bo wyszli razem na Górę , a okazało się , już po zmroku , i po ostatniej godzinie 12H , że Księżyc wschodzi czyli „opuszcza ich” w momencie 30-5-7-19:44. Już nie są więc razem , co ich rozgniewało . Zrzut ekranu (>> [tutaj](#)) . Na zrzucie widać , że za chwilę księżyc wyłoni się powyżej horyzontu , kiedy Słońce pozostanie pod horyzontem , i długo jeszcze będzie pod nim. Zanim godziny zaistnieją upłynie jeszcze około 11 godzin , a w tym czasie Księżyc będzie już kroczył sam po firmamencie .

Wyprzedzę was

(32) „*po wzbudzeniu wyprzedzę was do Galilei*” . Po osiągnięciu Fazy 1,0 dnia 30-5-6 4:23 Księżyc stale będzie wyprzedzał Słońce (zrzut ekranu >> [tutaj](#) – Księżyc już jest na niebie , a Słońce i Godziny dopiero wchodzi , to jest „wyprzedzanie”) , aż do dnia 30-5-20 13:26 , w którym wejdzie w Fazę 0,0 , znowu umrze i jego tarcza pokryje się ze Słońcem 30-5-21 4:26 (zrzut ekranu >> [tutaj](#)) .

Ostatnie dwa punkty poza tym , że mają swoje odpowiedniki w zjawiskach na niebie , mogą też znaczyć , że Oni zrażą się do niego (i obrażą) , a On i tak potem okaże się lepszy , bo będzie podążał przodem .

KONIEC

No cóż , wyszło szydło z worka . Czarni są satanistami . Wizja picia krwi z czary niebios jest szaloną wizją kogoś , kto chciał wlać w świat agresję , wypełniając go czerwienią , energią zła , czerwoną formą CHI (porównaj Ślub w Canie , św.Dominik , niosący przed sobą ogień i święty Hieronim) . Tendencje i zamiary JP2 , widoczne w jego encyklikach (> > tutaj) , stają się zrozumiałe . Był uczniem , który pił z kielicha zła , pił z Graala jak wszyscy jego koledzy .

Słowa „Tej nocy zrazicie się do mnie” zostały zapisane , bo chrześcijaństwo już u źródła , u swoich twórców , było naznaczone porażką . **Dzisiaj zrazicie się do niego wszyscy** . Do Księżyca-Chrystusa-Mateusza-JP2-Franciszka . I urzeczywistnią się słowa (31) „uderzę w pasterza i rozproszą się owce trzody” , a dokładniej „*Gdy miecz ugodzi w pasterza, rozpierchną się wszystkie jego owce.*”(Zachariasz Za 13:7 >> tutaj) . Jego owce (nie trzody) , to ci , o których pasterz dba , a dba tylko o swoich . Rozproszone będzie zgromadzenie kapłanów , członków przestępczej organizacji , a zniewolone rzesze , „trzody” , które są tylko „drogą” , po której kroczy „kościół” (patrz encykliki JP2 >> tutaj) , te odzyskają wolność .

Tęcza

Program Stellarium pozwala także spojrzeć w przyszłość . Z Wrocławia (51°06'36"N 17°01'20"E) widok na Wschód , wieczorem (2014-1-14) będzie taki (> > tutaj) , a ja widzę w tym układzie gwiazd i planet tęczę (> > tutaj) . Jest to tęcza po burzy , którą już mamy za sobą .

1*/ Obiekty i pojęcia (źródła : Wikipedia i Kopaliński - Słownik Wyrazów Obcych)

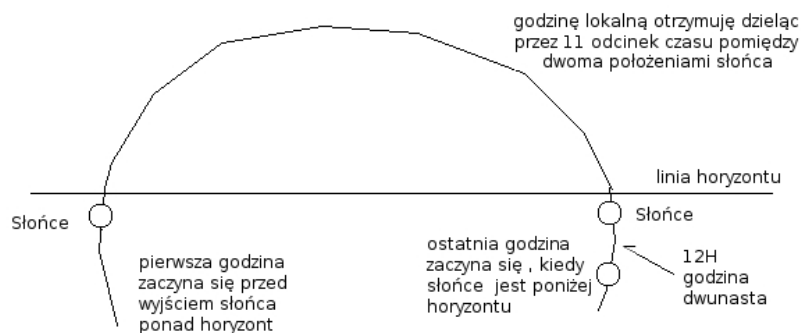
D1 / Jowisz - Planetę znali astronomowie w czasach starożytnych, była związana z mitologią i wierzeniami religijnymi wielu kultur. Rzymianie nazwali planetę na cześć najważniejszego bóstwa swojej mitologii – Jowisza[4]. Obserwowany z Ziemi Jowisz może osiągnąć jasność do –2,95m. Jest to trzeci najjaśniejszy obiekt na nocnym niebie po Księżycu i Wenus (okresowo, w momencie wielkiej opozycji, jasnością może mu dorównywać Mars).

Jowisz, Jupiter (łac. Iuppiter) – w mitologii rzymskiej bóg nieba, burzy i deszczu[1], najwyższy władca nieba i ziemi, ojciec bogów. Był źródłem władzy (łac. imperium), jaką dzierżyli rzymscy urzędnicy. Rzymscy władcy i wodzowie starali się pozować na ludzkie ucieleśnienie czy odzwierciedlenie Jowisza. Pospolicie utożsamiany jest z greckim Zeusem, z czasem przejął jego cechy. Atrybutami Jowisza były piorun i orzeł. Syn Saturna. W rzeczywistości jest to (tożsamy z Zeusem) praindoeuropejski bóg dziennego nieboskłonu, burzy i piorunów. Obie nazwy, grecka i łacińska, wywodzą się z praindoeuropejskiego imienia Dieus ph2ter, co w wyniku różnych przekształceń fonetycznych dało łacińskie Iuppiter (Iovis + pater). Od dopełniacza (genetivus) tego imienia, brzmiącego Iovis, pochodzi polskie imię tego bóstwa, Jowisz.

Obliczenie lokalnej godziny

Pierwsza godzina zaczyna się przed świtem, słońce znajduje się poniżej horyzontu . Jedenasta godzina trwa jeszcze , kiedy słońce jest już poniżej horyzontu ale niebo nie pociemniało całkiem

.Kiedy pociemnieje , to zapada zmrok i wówczas zaczyna się godzina dwunasta rys.4



rys.4

Dokładne wyliczenia

Dokładne wyliczenia momentów wyjścia księżycy , najpierw w dniu 30-3-4 (po rozpoczęciu „wieczery” , jest to moment , kiedy po wyjściu księżycy godzina 7H ma „rękę w misie”) i drugiego , kiedy ponownie pojawia się w tej samej godzinie 7H 30-4-2 13:12 (tym razem jest to godzina „wydania”) . Zjawisko jest podobne ale zostało w historyjce inaczej nazwane .

Pierwszy przypadek

Odliczamy godziny od świtu 30-3-4 4:17 i w godzinie 30-3-4 12:21 , w godzinie dnia 9h4' (9-tej i 4-tej sekundzie , godzinie 60-minutowej) księżyc jest cały ponad horyzontem czyli jest w misie (zrzut ekranu >>>[tutaj](#)) .

Zachód słońca 30-3-4 17:29 (zrzut >>>[tutaj](#)) . Po ponownym przeliczeniu długości godzin w tym dniu (otrzymuję 1H = 72s) i to daje , że $9h4' = 544' / 72' = 7,55H = 7H:39,6'$. Czyli moment wyjścia księżycy dokonał się w godzinie 7H liczonej jak w tamtych czasach .

Drugi przypadek

Kolejne wyjście księżycy w godzinie 7H , przy jednoczesnym pojawieniu się Jowisza o świcie 30-4-2 4:38 (zrzut >>>[tutaj](#)) . Zachód w tym dniu 30-4-2- 18:50 (zrzut >>>[tutaj](#)) . W tym dniu , tego miesiąca godzina $14h:12' / 11 = 852' / 11 = 77,5'$ czyli 1H=77,5' .

Wyjście księżycy ponad horyzont miało miejsce 30-4-2 13:12 (zrzut >>>[tutaj](#)) , co miało miejsce w godzinie (10h mniej 26' daje 9h34') , dalej $9h34' = 574' / 77,5' = 7,4H = 7H:31'$.

To oznacza , że „ten” , który trzymał rękę w misie w marcu podczas wieczery , ten sam „wydał” Księżyc w kwietniu , w obecności Jowisza . Pomiędzy tymi dwoma terminami podobne zdarzenie nie zachodzi .

3

